ROK III. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego Nr. 7.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA“
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyncz. w Polsce 40 mkp., w Niemcz. 20 mkn.

Prenumerata na miesiąc luty 150 mkp — w Niemczech 60 mkn miesięcznie — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES:
Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Potrzeba pracy organizacyjnej.

Kraj nasz odetchnął po zmudnej walce wyborczej. Szermierze polityczni, schowawszy swe miecze, w błogim spokoju gotują nowe plany walki na przyszłość.

Ludzie wytrąceni z równowagi i oszołomieni ogromną ilością mów wiecowych, mnogością obiecanek, rzucanych przez agitatorów, mając obrzydzone wszystko przez obrzucanie błotem przeciwników partyjnych, powoli przychodzą do siebie i zaczynają trzeźwo patrzeć na sprawy państwowe i na pracę różnych partji. Dopiero dziś w atmosferze spokoju wielu ludziom otworzyły się oczy. Obałamuceni byli podczas wyborów. Będąc teraz na zjazdach powiatowych Chrześcijańskiej Demokracji mogą przekonać się kto prawdę mówi, kto dla dobra ludu pracuje. Jednak dziś jeszcze nie zapóźno. Wielu to zrozumiało i zgłasza się pod nasze sztandary. Jednak muszą pamiętać ci ludzie, że zapisać się do stronnictwa, to jeszcze nie dosyć. Trzeba stanąć do pracy. Nie wystarczy zapisać się do stronnictwa, otrzymać legitymację, zapłacić tę minimalną składkę i pozatem nic więcej nie robić, a może co gorsza narzekać jeszcze, że im stronnictwo nic nie daje. Tak traktować stronnictwa nie można. Nie po to zapisujemy się do stronnictwa, aby mieć z niego korzyści osobiste. Gdyby kto tak myślał, to niech lepiej idzie skąd przyszedł. Nam potrzeba ludzi pracy. Nam potrzeba tych, co po za zajęciami swemi, po za pracą dla chleba podejmą bez żadnych zastrzeżeń rękawicę, rzuconą przez wrogów Polski i pracą swą będą naprawiać fundamenta i mury Rzeczypospolitej.

Do was członkowie apelujemy, garnijcie się do pracy! Stańcie wszyscy ramię przy ramieniu i, zakasawszy rękawy, naprawiajcie rozwalający się gmach Państwa Polskiego. Każdy u siebie niech pracuje, na innych niech się nie ogląda. Niech praca wszystkich, choć odmienna w różnych częściach naszej Ojczyzny, choć zależna od warunków miejscowych, jednak zawsze do jednego celu zdąża i ma jedne i te same wytknięte drogi.

Członkowie od stronnictwa nic nie powinni żądać, bo ono Polsce służy — ono chce jej dobra. Bo kiedy przez swą prace w stronnictwie, przez samo zorganizowanie się, przez wyrażanie w uchwałach dezyderatów i pragnień nasz klub poprzemy, wtedy będzie mógł on wydajniej i skuteczniej występować na terenie Sejmu z domaganiem się: aby religja katolicka, religja większości zajmowała naczelne stanowisko, aby w szkole uczono religji, aby państwo zagwarantowało nierozerwalność węzła małżeńskiego, aby robotnik otrzymywał akcje w fabrykach t. j. stał się ich współwłaścicielem, aby wprowadzone były ubezpieczenia dla robotników i urlopy wypoczynkowe płatne, aby rząd zabrał się do walki z nierządem i analfabetyzmem, aby rząd ograniczył dostęp żydom do różnych godności i określił liczbę żydów na uniwersytetach do tego procentu, w jakim u nas zamieszkują.

Z opinją publiczną każdy rząd się liczy, więc stronnictwo jako ogół zorganizowany, może wywrzeć ogromny wpływ na sprawy państwowe i na tok obrad w Sejmie. A stronnictwo, oparte na zasadach chrześcijańskich i narodowych, skupiające pod swemi sztandarami znaczny odłam społeczeństwa, może Polskę na drogę rozwoju i szczęśliwego bytu zaprowadzić. Stronnictwem, które przez naprawę życia społecznego dąży do naprawy Rzeczypospolitej jest Chrześcijańska Demokracja. Jej program jest jednym z niewielu programów, które Polskę mogą zaprowadzić do największego rozrostu, do rzędu potęg Europy.

Mając to przeświadczenie, weźmy się do pracy. Ile czasu starczy, ile sił należy się zająć życiem organizacyjnem. Nie bądźmy martwymi członkami, a dążmy do rozwoju naszych kół.

Przedewszystkiem kolportujmy pisma naszego stronnictwa i pisma stojące na tych samych zasadach: „Z Bogiem i narodem“. Prasa zatruta jadem nienawiści partyjnej, jaką jest lewicowa pod hasłami „ czem gorzej, tem dla nas lepiej“ i komunistyczna, godząca w podstawy bytu państwa, może obałamucić ludzi obiecankami i zaprowadzić ich na manowce, a państwo na utratę bytu samoistnego. Prasa zaś zdrowa, oparta na zasadach katolickich i narodowych rozbudza tylko miłość do Boga i Ojczyzny i popchnie ludzi do wydajnej i owocnej pracy dla Polski. Prasa na zdrowych oparta zasadach posłuży do odpowiedniego urobienia opinji publicznej, do przedstawienia w jasnym i prawdziwym świetle różnych wypadków. Aby jednak prasa nasza mogła być przez wszystkich czytana, musimy pracować nad walką z analfabetyzmem, musimy w lokalach naszych urządzać czytelnie pism narodowych, musimy ją odpowiednio kolportować. To dopiero cząstka naszej pracy.

Zakrzątnijmy się nad tem, aby organizacja nasza była żywotna. W tym celu należy urządzać często zebrania dla członków i sympatyków i, zaprosiwszy dobrego mówcę, wyświetlić zebranym sytuację polityczną i gospodarczą naszego kraju. Odpowiedniemi uchwałami na zebraniach popierajmy różne sprawy o ile tego wymaga sytuacja w Sejmie, że opinja publiczna powinna wywrzeć pewien nacisk na różne ugrupowania polityczne, które w zaślepieniu partyjnem ze szkodą państwa nie chcą popierać dalej sprawy

Powinniśmy urządzać często zebrania członkowskie, na których poza dyskusją nad sprawami natury politycznej, należy rozwijać życie towarzyskie. Zespalajmy się pod sztandarami: W Jedności — Zwycięstwo“. Życie wewnętrzne stronnictwa naszego przyczynia się do zatarcia różnic stanowych, do budowania pomostu między inteligencją a ludem.

Członkowie nasi muszą zająć się sprawą werbowania nowych członków, aby stronnictwo było żywem organizmem. Należy sobie zdać sprawę z potrzeby organizowania się, bo przecież tylko jako jednostka zbiorowa można sobie wywalczyć drogą ustaw różne prawa, które byt polepszą, można bronić skutecznie swoich interesów i bronić się przed nadużyciami ze strony jednostek. Ten pogląd należy wpajać w innych. Zachęcajmy do zapisywania się pod sztandary stronnictwa ludzi pracujących, jakim jest Chrześcijańska Demokracja.

Powinniśmy bezwzględnie zająć się werbowaniem członków wspierających, bo żadna praca bez poparcia materjalnego nie jest w stanie nic zrobić. Wtedy tylko praca naszego stronnictwa zejdzie na odpowiednie tory, jeśli będzie ona systematyczna i prowadzona pod odpowiednim kierunkiem. Tymi kierownikami naszego ruchu pownni być sekretarze wojewódzcy i okręgowi, bo za pomocą ich tylko możemy być w stałym kontakcie z klubem sejmowym i zarządem głównym, a na to potrzeba odpowiedniego poparcia finansowego, gdyż jedynie przy poparciu materjalnym sekretarjaty zdolne są odpowiedzieć swoim zadaniom.

Koła naszego stronictwa muszą mieć rękę na pulsie życia miejscowego. Wszelkie niezadowolenie ludności, jej żądania, wszystkie krzywdy wyrządzone przez urzędników, wszystkie nadużycia, należy je rozpatrywać i o ile są one prawdziwe, o ile żądania ludności miejscowej są słuszne, posłom swoim dawać o tem znać, bo oni przecież są na to przez nas wybrani, aby mając na względzie przedewszystkiem dobro kraju o potrzebach swych wyborców pamiętali.

To jeszcze nie całokształt naszej pracy. Jesteśmy członkami stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, więc powinniśmy być zatem pochodniami życia narodowego, powinniśmy zdać sobie jasno sprawę, że mamy dla Polski pracować. A praca ta niczem nadzwyczajnem nie jest, bo niech każdy wypełnia sumiennie obowiązki włożone na niego, niech pracuje sumiennie, czy to jako urzędnik czy robotnik, a może być spokojnym, że jest dobrym obywatelem. Niech każdy jako członek chrześcijańskiego stronnictwa pamięta, że wyzysk, paskarstwo, lenistwo musi ze swego życia codziennego usunąć bezwzględnie.

Oto garść uwag. Nie przechodźmy do porządku dziennego, ale zastanówmy się nad nimi. Rąk nie opuszczajmy, a pracą ile sił i czasu starczy rozszerzajmy ruch nasz, bo „Gdy zawezwie nas nowe wołanie o wolę ludu, nasza odpowiedź niech będzie jasna i zdecydowana“.

H. Ł.

—o—

Ohydna taktyka.

Czytając z uwagą pisma lewicowe niezmiernie łatwo poznać metody i zaobserwować taktykę, jaką pisma te stosują względem swoich przeciwników.

Każdy numer „Prawdy“ poznańskiej jak i jej wzoru „perlowskiego Robotnika“ naszpikowane są najrozmaitszemi kalumnjami i oszczerstwami pod adresem nieprzychylnych sobie instytucji względnie osób, reprezentujących przeciwny im kierunek myślowy.

Kalumje i oszczerstwa stawiane są zwykle w formie twierdzeń nie popartych dostatecznie faktami, które by mówiły o ich prawdziwości, względnie dla pozornego udowodnienia ich używa się zmyślonych i kłamliwych argumentów.

Czytaliśmy w okresie przedwyborczym jak „Prawda“ ta bezwstydna szmata, na urągowisko nosząca tytuł, z którym w rzeczywistości nie ma nic wspólnego, szkalowała i zohydzała niesłusznie ludzi najwybitniejszych, najbardziej zasłużonych względem społeczeństwa, pełnych szlachetnych zamiarów, uczuć i dobrej woli, nazywając ich „złodziejami“, „zdrajcami“, odsądzając ich w opinji społeczeństwa od czci i wiary.

Robili to w tym jedynie celu, by ich zohydzić, poderwać autorytet, sparaliżować wpływy, jakie ci mieli w społeczeństwie, a z tej niecnej pracy dla swoich partji i dla siebie osobiście osiągnąć judaszowskie korzyści. Dopuszczając się tego, chcieli być jednak kryci wobec prawa, nierzadko w następnych numerach dawali drobną wzmiankę z zaprzeczeniem tego, co uprzednio w sążnistych artykułach, dużemi literami i na najwidoczniejszych miejscach pisma twierdzili.

Częściej się zdawało, że oczekiwali cierpliwie, czy obrażony osobnik zdobędzie się na zadanie sobie wielkich trudów, kłopotów i kosztów, jakie są związane z wytoczeniem skargi sądowej o obrazę.

W nielicznych wypadkach zareagowania przez obrażonego „oszczerczy pismacy“ liczyli na pobłażliwość i względność sądów, które np. za niesłusznie postawiony zarzut zdrady państwa, uczyniony znanemu posłowi i zasłużonemu działaczowi społecznemu, karały oszczercę grzywną w wysokości... 5 tysięcy marek, lub też jak częściej bywało, nakazywały tylko odwołać w piśmie nieuzasadniony zarzut.

Za cenę tak małej ofiary mogli sobie panowie redaktorzy pozwalać na wołające o pomstę do nieba oszczerstwa, kalumnje, obmowy, zarzuty.

To też hojnie sobie na te wybryki pozwalali — kto chce się przekonać, ile razy podobną taktykę pisma lewicowe np. „Prawda“ na gruncie naszym stosowała, ten niech przejrzy z ostatnich dwu miesiędcy jej numery, wówczas będzie miał o tem pojęcie, że piśmidła te niczem po za kłamstwem; oszustwem nie karmią swych czytelników.

Ostatnio „Prawda“ powtórzyła za „Robotnikiem“ zarzut przeciwko znanej antyżydowskiej organizacji „Rozwój“, posądzając ją o szacherki z żydami.

W zarzucie tym, wymieniając nazwisko naczelnego dyrektora Krzemińskiego, wiedziały aż nadto dobrze, że nie może ten zarzut dotyczyć „Rozwoju“, którego dyrektorem oddawna jest p. dr. poseł Dymowski, im doskonale znany.

I otóż natychmiast Tow. „Rozwój“, niesłusznie zaczepione wyjaśniło, że zarzut ten nie dotyczy go, lecz innego Tow. akcyjnego handlowego „Rozwój Polski“, z którym „Rozwój“, organizacja mająca za zadanie walkę ekonomiczną przeciw zalewowi żydowskiemu nie ma nic wspólnego.

Powyższe sprostowanie „Robotnik“ uważający sam siebie!!! za pismo poważne i solidne, ogłosił — nie uczyniła jednak tego „Prawda“.

W imię więc sprawiedliwości, odzywamy się do pozbawionych wszelkich uczuć szlachetności i zasad uczciwości kalumnjatorów z Prawdy — niech odwołają te bezczelne kłamstwa, gdyż w przeciwnym razie nie możemy nazwać ich brudnej i cuchnącej gazety inaczej, jak „bezczelnym łobuzerskim świstkiem“, a jej redaktorów „podłymi kalumnjatorami“.

O wy, którzy tuczycie się z tego, że bezczelnemi kłamstwami karmicie umysł robotnika i znieprawiacie jego szlachetne serce, wyrywając z korzeniami z nich pierwiastki wzniosłe i idealne — zaniechajcie swej niecnej roboty — bo sprawiedliwość Boża, która czuwa nad światem, wymierzy wam słuszną i zasłużoną karę.

Wara wam plwać na to, co jest polskie, katolickie i narodowe, bo inaczej gniew ludu przeciw wam się skieruje.

S. K.

—o—

Wolna praca.

Wszystkoby uszło w tym kochanym ordynaryjnym Sejmie, uszłyby i jarmułki i chałaty i pejsy żydowskie, uszłyby i morały na temat polskiego ludożerstwa szanownego posła Barlickiego, a nawet dzikie i niezrozumiałe okrzyki niemniej szanownego posła Łuczkiewicza, kombatanta mało jeszcze sławetnego Królikowskiego i wielce sławetnego Łańcuckiego, gdyby... gdyby w tym Sejmie wrzała praca. Ale, niestety, tak nie jest. Tyle bowiem panuje nieufności między poszczególnemi stronnictwami sejmowemi, tyle wzajemnego niedowierzania, że każdy projekt, nawet słuszny, wychodzący z jednej strony napotyka na sprzeciwy z drugiej.

Ciekawym przykładem niech posłuży los wniosku posła Brownsforda w sprawie wyrębu i wywozu drzewa zagranicę. Wniosek posła Brownsforda dotyczył województwa Poznańskiego i Pomorskiego Ponieważ wobec gwałtownego trzebienia lasów i wywozu z tych województw głównie do Niemiec zachodzi obawa, że może w tej dzielnicy Polski w dość krótkim czasie dojść do poważnego braku materjałów drzewnych, przeto wniosek, dość szczegółowo umotywowany, zmierzał do tego, by rolnikom, drobnym rzemieślnikom a także zakładom przemysłu drzewnego zapewnić możność otrzymania materjału na miejscu.

Wnioskodawcy zależało na pośpiechu, gdyż kwestja jest istotnie paląca Ale zaraz na Komisji rolnej, dokąd wniosek wpłynął, znalazły się sprzeciwy. Dlaczego tylko Poznańskie i Pomorskie ma korzystać z zakazu wywozu drzewa? A Małopolska wschodnia? a zachodnia? a województwo białoruskie? No i wniosek posła Bronsdorfa na parę tygodni pogrzebano. Widocznie wśród większości powstała obawa następująca: nuż uchwalimy wielkopolanom ich wniosek, a oni nam później naszego ogólnego nie zagłosują?

Te to nieufności, podejrzenia powodują opóźnienie pilnych ustaw, na które życie już dawno czeka. Na komisjach tak, jak w Sejmie, każdy w swoją stronę ciągnie. Patrząc na to wszystko, przypomina się bajka o łabędziu, rybie i raku, które zaprzągnięto do wozu. Wóz z miejsca nie ruszył.

Kiedyż wreszcie ten Sejm zapisze sobie te ostrzegające słowa „Czas ucieka, życie mija i pierwsze światło zagasło".

(—) X. X.

—z—

Chrześcijańska Demokracja a Chrześcijańskie Zjednocz. Zawod.

Po rozłamie w N. S. R., organizacji politycznej, opartej na zasadach chrześcijańskich i narodowych, siłą rzeczy musiała się wyjaśnić sprawa członków Chrześcijańskiego Narodowgeo Stronnictwa Pracy, należących do Z. Z. P. Kierownicy ZZP. z p. Mańkowskim na czele rozumowali sobie, że chadecy mają dar do polityki, ale że nigdy nie odważą się zakładać związków zawodówych.

Dal tego, że ZZP. miało w b. dzielnicy pruskiej jakoby monopol na robotnika i dobrze zaprawionych do pracy w związkach sekretarzy robotniczych, nie obawiali się konkurencji.

Przywódcy Ch. D. dosyć długo zastanawiali się nad tem, czy należy zakładać własne związki, nie chcieli bowiem rozbijać zasłużonego za czasów niewoli ZZP.

Gdy jednak po odzyskaniu niepodległości Ojczyzny w ZZP. zaczęło się coś psuć, gdy nawet w ówczesnym organie ZZP. „Siła" pod redakcją p. Basińskiego zaczęto propagować walkę klas, gdy kierownicy ZZP. nie mając konkurencji, obowiązki swoje wobec członków zaniedbywali, gdy ci sami kierownicy wydawali wspólne odezwy z PPS. i związkami politycznemi, w sprawach politycznych nawet wspólne wiece z komunistami urządzali, gdy członków ZZP. z przekonań chrześcijańsko-demokratycznych usuwano i szykanowano słowem, gdy ZZP. poszło pod komendę partji politycznej N. P. R., opierającej się na innym niż ZZP., bo socjalistycznym programie, chadecy nie widząc innej drogi wyjścia, utworzyli sekretarjat Chrz. Z. Z., którego statut już był ulegalizowany na całą Polskę.

Rok w grudniu ubiegłego roku minął jak powstała organizacja zawodowa o jasnym i chrześcijańskim programie. Powstała ona w trudnych warunkach spadku marki polskiej, w czasie takim, że składki płacone i przesyłane na końcu kwartału, już straciły na wartości, lecz mimo trudnych warunków organizacja się rozwija dosyć pomyślnie i rokuje jaknajlepsze nadzieje. Musimy podkreślić, że związki zawodowe mają tak samo, jeżeli nie donioślejsze znaczenie od stronnictwa politycznego.

Dlatego też szerokie warstwy społeczeństwa jak i prasa powinny zajmować przychylne stanowisko dla chrześcijańskich organizacji zawodowych.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe polityką się nie zajmuje, lecz mając się przyczynić do rozwiązania i ulepszenia kwestji społecznej na tle ekonomicznym, jest moralnie i duchowo ściślę związane z poglądami stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. To co związki uznają za dobre i potrzebne dla ustawodawstwa robotniczego, mogą za pomocą klubu poselskiego przeprowadzić w Sejmie. Nie pożądanem jest, aby Ch. D. miała za przykładem N. P. R. narzucać związkom zawodowym swój kierunek — ale życzyć wypada aby pomiędzy Ch. D. a Ch. Z. Z. istniał jaknajściślejszy sojusz współpracy na tle reform robotniczych, a mianowicie w sprawach:

1) przedwczesnem wyzyskiwaniu młodocianych robotników;
2) skutecznej ochrony religijno-moralnego życia, u całej pracującej ludności;
3) w rozszerzaniu przepisów prawnych w celu ochrony zdrowia i życia robotników,
4) w ustanawianiu granic najniższego zarobku przez izby robotnicze,
5) w sprawach kas chorych i ubezpieczeń,
6) w sprawach ochrony robotnic, zdrowia i moralności,

i w rozmaitych innych sprawach ogół robotniczy obchodzących.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe jest również placówką kulturalno-oświatową dla członków, w której zasady Ojca św. Leona XIII zawarte w encyklice „Rerum Novarum" są brane za podstawę.

Dobrze się stało, że powstało na kresach zachodnich Ch. Z. Z., bo robotnik szczerze narodowy ma odpowiednią dla jego przekonań organizację zawodową, skuteczniej od organizacji klasowych i enpeerowskich broniącą słusznych praw robotniów.

Społeczeństwo szczerze narodowe może być spokojne, że robotnik zorganizowany w Ch. Z. Z. nie będzie szkodził państwu oraz nie będzie działał na szkodę rozwojowi przemysłu polskiego.

Ch. Z. Z. musi jednakże w obronie słusznych praw robotniczych domagać się przyzwoitego traktowania i słusznego wynagrodzenia za prace dla robotnika gdyż inaczej nie spełniłoby swego zadania. Ch. D. może być dumną, że istnieje sojuszniczka, która na podłożu wspólnego programu specjalnie dla obrony interesów robotniczych wykonuje zaszczytne posłannictwo.

B.

Z życia stronnictwa

Zjazd Powiatowy Chrześc. Demokracji w Śremie.

W ubiegłą niedzielę, 11 bm., odbył się w Śremie zjazd powiatowy Chrz. Dem. w sali Hotelu Bazar. Plenarne zebranie członków i sympatyków zagaił i przewodniczył mu prezes koła Chrz. Dem. w Sremie p. Świetlik. Referaty wygłosili p Łukowski o programie stronnictwa Chrz. Demokracji i p. poseł Marciniak o sytuacji politycznej i pracach klub. Chrz. Demokracji. Po dyskusji przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani mieszkańcy miasta Śremu i okolicy w liczbie 2000 na wiecu Chrześcijańskiej Demokracji, po przemówieniu p. posła Marciniaka wyrażają posłom klubu Chrześcijańskiej Demokracji swe całkowite zaufanie i poparcie. Zważywszy na ciągle wzrastającą drożyznę, grożącą nędzą wszystkim mieszkańcom państwa a w szczególności warstwom pracującym w miastach, głodem siejącym już spustoszenie między dziećmi robotniczemi, odżywiającymi się obecnie prawie wyłącznie kartoflami, zwracają się do Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej by jaknajenergiczniej zabrał się do celowego zwalczania drożyzny. Żądamy, by w walce tej zastosowano wszystkie posiadane przez Sejm i Rząd uprawnienia i to w całej rozciągłości.

Następnie o godzinie 2 popołudniu odbyło się zebranie konstytucyjne Rady Powiatowej. Na zebranie przybyło z górą 100 delegatów ze wszystkich parafji powiatu, za wyjątkiem trzech miejscowości. Po przemówieniach p. posła Marciniaka i p. Łączkowskiego z Poznania w sprawach organizacyjnych i po obszernej dyskusji postanowiono wybrać Radę Powiatową, składającą się z 40 członków i to 10 z miasta Śremu, 10 z miasteczek i 20 ze wsi parafjalnych po 2-ch członków z każdej miejscowości. Wyboru dokonano, powołując do niej przedstawicieli ludności całego powiatu ze wszystkich stanów i zawodów. Po wyborze Rady wybrano jej zarząd w składzie: prezesa ks. proboszcza Ludwiczaka z Chwałkowa, wiceprezesa, sekretarza i jego zastępcę skarbnika i jego zastępcę. Poczem po przedyskutowaniu planu pracy organizacyjnej polecono wybranemu zarządowi rozszerzania i rozbudowania stronnictwa w całym powiecie, oraz zbierania funduszów na pracę organizacyjną. Na czem zebranie zamknięto.

Obecny.

Wieczór dyskusyjny w Poznaniu

odbędzie się w poniedziałek 19 lutego br w sali Domu Królowej Jadwigi o godzinie 7-mej wieczorem. Przemawiać bedzie p. poseł wicemarszałek Snjmu Ludwik Gdyk i ks. kanonik Dymek, na temat: „Z dziejów ruchu Chrześcijańsko-Społecznego".

Rada Wojew. na Śląsku.

31 stycznia br. odbyło się zebranie konstytucyjne Rady Wojewódzkiej Chrz Demokracji na Górnym Śląsku, w skład której weszli: poseł Wojciech Korfanty — przewodniczący, Wojciech Sosiński — zastępca przewodniczącego, Kędzior — jako skarbnik, Sobota — zastępca skarbnika, oraz p. Kwiatek jako tymczasowy sekretarz. W skład zarządu wchodzą: p. Ryszard Wiechuła, nauczyciel Mirocha, ks. Koźlik, ks. Niedziela, poseł Wojtacha. Do Rady Wojewódzkiej prócz tego weszli: Dr. Neukirch z Zarach, Dr. Cyran z Lublińca, Skowronek z Królewskiej Huty, Jan Gruchla w Rudzie, Janicki z Tarnowskich Gór i p. Kędziora z Pszczyny, oraz posłowie z sejmu Warszawskie i Śląskiego.

Wieczory dyskusyjne ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego w Poznaniu.

12 lutego br. na ostatnim wieczorze wygłosił ks. redaktor Kozlowski referat o 8-mio godzinnym dniu pracy i p. poseł Piotrowski o obecnej sytuacji politycznej.

Referat ks. redaktora Kozłowskiego.

Jedną z największych zdobyczy ostatnich czasów stanu robotniczego to 8-io godzinny czas pracy, uznany ustawowo przez Rzeczpospolitą Polską ustawą z d. 19. 12. 1919 r.

Ma jednak 8-mio godzinny czas pracy dość dużo wrogów, twierdzących, iż jest on szkodliwy tak dla państwa, jak i dla robotników. Musimy się też zastanowić, czy 8-mio godzinny czas pracy jest konieczny dla robotnika i czy wychodzi na dobro dla kraju i społeczeństwa.

Stwierdzono w wielu krajach, że robotnicy pracujący dawniej po 12 i 16 godzin dziennie, nadzwyczaj szybko się starzeli i po kilkunastu latach tej pracy stawali się niezdolnymi do jakiejkolwiek pracy. Długa praca nie pozwalała robotnikom myśleć ani o oświacie, ani o godziwej rozrywce, nie pozwalała im się zająć należycie swą rodziną i wychowaniem dzieci — co się odbiło na upadku moralności całego stanu robotniczego.

To też kto widział dawniej pracę robotników, ten napewno przeciwnikiem 8-mio godzinnego czasu pracy nie będzie.

Obóz katolicko-społeczny od samego początku swego istnienia nawoływał do skrócenia czasu pracy. Pierwszym był ks. biskup Ketteler w r. 1869 w Niemczech. We Francji walczył o 8-mio godzinny czas pracy hr. De Mun, w Szwajcarji dr. Decurtin, który otrzymał za to pochwałę od Papieża Leona XIII.

Teraz czy 8-mio godzinny czas pracy nie szkodzi krajowi?

Wiadomo powszechnie, że po pewnym czasie, z powodu przemęczenia robotnika praca się nie opłaca, zbadano też dokładnie, że 8-mio godzinny czas pracy jest najwydatniejszy i daje najlepsze rezultaty pracy. Stwierdzono to najlepiej w czasie wojny w zakładach wojskowych w Ameryce, we Francji jak również w Poznaniu np. w wojskowych zakładach umundurowania. Wykazało to również to samo moc przedsiębiorców z całego świata po sumiennych badaniach, że 8-io godzinny czas pracy jest najwydajniejszy i przynoszący największe rezultaty i korzyści dla kraju i dla przemysłowców.

Nie można jednak wszystkich zawodów podciągnąć pod tą samą normę 8-io godzinnego czasu pracy, w niektórych wypadkach należy pracę skrócić, w innych znowu przedłużyć. Uwzględniają to wszystkie ustawodawstwa, jak również i polskie, pozwalające przeciętnie np. na 9 i pół godzinny czas pracy w rolnictwie. Równomierne zaprowadzenie wszędzie 8-mio godzinnego czasu pracy skrzywdziło by robotników ciężko pracujących.

Robotnik przez zaprowadzenie 8-mio godzinnego czasu pracy otrzymał wielkie dobrodziejstwo, musi też więc odpowiednio pracować, gdyż szczególnie obecnie w ciężkim położeniu całego Państwa Polskiego tylko praca intensywna może nas uratować, a na lenistwo nie możemy sobie pozwolić. Robotnik polski rozumie to dobrze i pomimo spadku wydajności pracy na całym świecie, wydajność pracy polskiego robotnika nie jest mniejsza od innych krajów, a często nawet większa.

Po referacie wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p. Boszyk, Stachecki, Berkan, poseł Piotrowski, p. Lipczyński, Sabiniewicz i ks. red. Kozłowski.

Referat p. posła Piotrowskiego.

P. poseł w swym dość krótkim, ze względu na brak czasu przemówieniu, poruszył i wyjaśnił kilka obecnie aktualnych kwestji, jak np. sprawę rozbieżności w stronnictwach Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, z powodu czego pisma Związku Ludowo-Narodowego zrobiły wielki krzyk a w szczególności poseł Marweg oraz kwestję głosowań bloku narodowego z kilkoma żydami, oraz sprawę powiększenia klubu komunistycznego o jednego posła.

Po przemówieniu zwracali się z zapytaniami do p. posła pp. Konieczny, Sabiniewicz, Marcinkowski, Lipczyński, na które odpowiedział p. poseł Piotrowski.

Wiec w Poznaniu.

W niedzielę 18 lutego br. o godzinie 11 i pół przedpołudniem w Poznaniu w wielkiej sali ogrodu Zoologicznego odbędzie się wielki wiec polityczny Chrześcijańskiej Demokracji dla członków i sympatyków. Przemawiać będą posłowie: wicemarszałek Sejmu Gdyk Ludwik na temat: „Walka Chrześcijańskiej Demokracji jako stronnictwa o prawa obywatelstwa na terenie sejmu i w kraju". Adam Piotrowski: „O obecnej sytuacji politycznej" i Dr. Piechocki Stefan: „Usiłowania naprawy stosunków gospodarczych w Polsce".

Wieczory dyskusyjne w Lesznie.

Zarząd koła Chrześcijańskiej Demokracji w Lesznie postanowił za przykładem Poznania urządzać tygodniowe wieczory dyskusyjne. Pierwszy wieczór odbył się 7 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Rzepki. Referat wygłosił p. Dr. Świderski o „Kazaniach ks. Piotra Skargi", oraz p. Piosicka o rentach dla wdów i inwalidów, poczem przyjęto odpowiednie rezolucje.

Zjazd Powiatowy we Wrześni.

odbędzie się w niedzielę 18 lutego b. r. w sali Hotelu Knechtla o godzinie 11-tej przedpołudniem, na którym wygłosi pan poseł Frąckowiak referat o położeniu politycznem Polski, oraz p. Łączkowski o programie i dążeniach Chrześcijańskiej Demokracji. O godzinie 2 popołudniu odbędzie się wybór Rady Powiatowej i debaty nad sprawami organizacyjnemi i finansowemi stronnictwa.

Mamy w kraju ogromną ilość sympatyków, ale to są dopiero cegły, z których należy budować wielki gmach organizacyjny.

(Ks. St. Adamski.)

Sekretarjat Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy na województwo poznańskie mieści się w Poznaniu przy ul. przy ulicy Skarbowej 12. tel. 16 — 89. Konto P. K. O. Poznań 203.221. We wszystkich sprawach dotyczących Stronnictwa na terenie Wielkopolski należy się zwracać pod wyżej wskazanym adresem.

Redaktor Stanisław Krawczyński.
Odbito w drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.